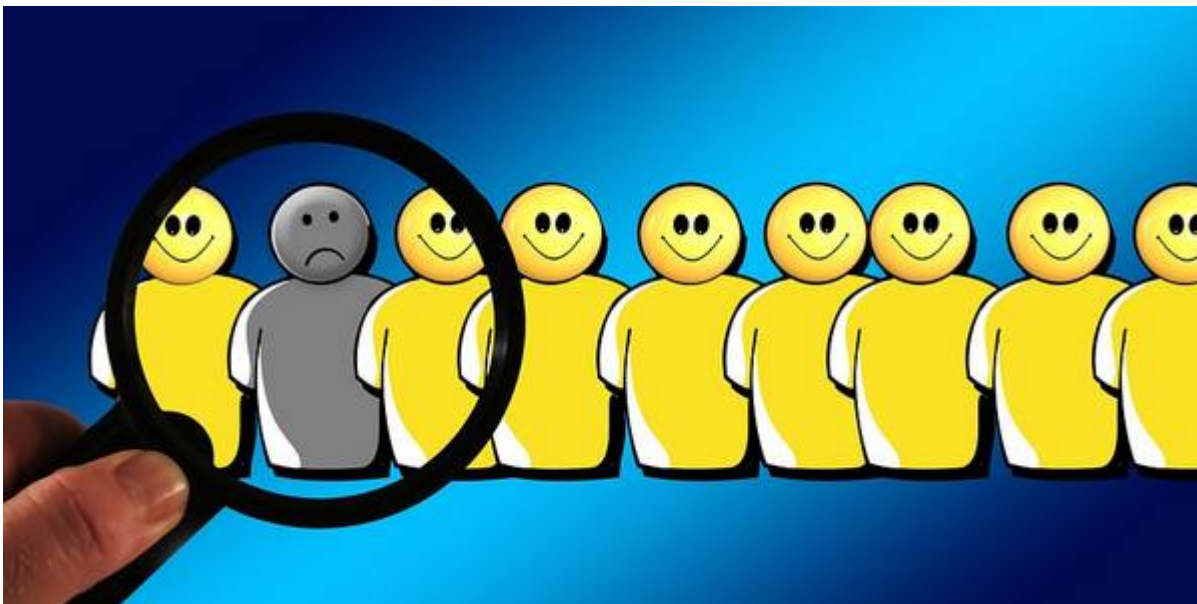


Tożsamość i autentyczność

26 sierpnia 2019

Kwestia tego, co jest prawdą jest niezwykle skomplikowana, od wieków ludzie próbują znaleźć odpowiedź na to, co można określić mianem prawdy, a co jest fałszem, iluzją albo fałszyfikatem. Podobnie trudnym zagadnieniem jest kwestia budowania więzi, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy relacje międzyludzkie są płytkie, pozorne lub wcale ich nie ma, pytanie o realność więzi jest bardzo istotne. Te dwa zagadnienia ściśle się łączą na płaszczyźnie politycznej, ponieważ nie da się zbudować realnych więzi na fałszywej rzeczywistości. Dopiero autentyczna rzeczywistość daje możliwość odnalezienia prawdziwej wspólnotowości.



Związek autentyczności i tożsamości

Na początku warto zwrócić uwagę na znaczenie pojęć autentyczności i tożsamości – autentyczność jest tym co prawdziwe, pozbawione sztuczności i fałszu, niebędące kopią, fałszyfikatem czy też przeróbką. Natomiast tożsamość to cechy wyróżniające dany byt od innych, ale także identyczność względem czegoś, przy czym różna jest tożsamość samego siebie i tożsamość w kontekście bycia częścią grupy. Te dwa pojęcia

często stoją wobec siebie w opozycji – aby zachować autentyczność siebie często ludzie gotowi są zrezygnować z tożsamości, czyli przynależności do otoczenia i odwrotnie – żeby zachować tożsamość z grupą niejednokrotnie człowiek zrzuca się swojej autentyczności.

Zwrot „utożsamiać się” ma nie bez przyczyny tryb niedokonany, ponieważ w pełni nie można się utożsamiać z grupą – byłaby to jednolitość równoznaczna z zatraceniem własnego ja. Tożsamość zachodzi wyłącznie na wybranej płaszczyźnie lub dotyczy tylko elementów, które łączą jednostkę ze wspólnotą i zawsze pozostaje znacząca część osobowości jednostki, stanowiąca o jej indywidualności. Z resztą na płaszczyźnie własnej jaźni także ciężko się utożsamiać ze względu na sferę nieświadomości ludzkiej psychiki oraz niewiedzę o sobie wpływającą z braku doświadczeń. Osiągnięcie pełnej tożsamości własnej jaźni już od najdawniejszych czasów było postrzegane jako domena herosów, bogów i bohaterów, a nie zwykłych ludzi, co było przekazywane pod postacią mitu bohaterskiego, notabene żywego w kulturze do dziś.

Mit bohaterski

Mit bohaterski jest opowieścią o herosie, który wyrusza na wyprawę w celu odnalezienia skarbu. Po drodze pokonuje liczne przeszkody doskonaląc się i jednocześnie zdobywając wiedzę o świecie i samym sobie. Skarb, który odnajduje na końcu tej drogi to symbol jednocześnie wiedzy o samym sobie, jak i zapomnianej wiedzy o istocie wspólnoty, z której się wywodzi. Odnajdując skarb bohater uzyskuje wiedzę o treściach ukrytych w swojej nieświadomości i tworzy spójną jaźń – uzyskuje tożsamość samego siebie i staje się autentycznym sobą. Po powrocie do wspólnoty przekazuje prawdę innym ludziom, co pozwala wspólnocie odbudować się na bazie zatraconych idei – tym samym wspólnota odzyskuje swoją tożsamość i autentyczność.

Tak więc osiągnięcie pełnej tożsamości swojego ja wiąże się z

osiągnięciem autentyczności, ponieważ dopiero wtedy człowiek jest w stanie świadomie odkryć prawdziwego siebie. W mitach bohater przynosił swojej wspólnotie skarb w postaci odnowienia idei łączących wspólnotę, czyli doprowadzał do ponownego ustanowienia tożsamości, ale też odnowienia autentyczności – przed wyprawą wspólnota pozbawiona swojej idei nadrzędnej nie była prawdziwa, ponieważ zapomniała o swojej prawdziwej istocie.

Mit bohaterski jest mocno osadzony w kulturze masowej, czego najlepszym przykładem są komiksowi superbohaterowie. Paradoksalnie to po tych postaciach najlepiej widać nieaktualność mitu bohaterskiego w dzisiejszych czasach – superbohater nie zmienia świata w jego istocie, nie zaprowadza realnej zmiany, ale toczy niemającą końca walkę ze złem, które jest w jego uniwersum wszechobecne. Komiksowy świat to rzeczywistość bezruchu, gdzie toczy się konflikt dwóch sił, a jedna nie może istnieć bez drugiej. Propagandowy przekaz tych historii jest jasny – świat zawsze będzie zły i niczego z tym nie można zrobić, co najwyżej możemy liczyć na pojawienie się tajemniczej postaci, która uratuje nas w chwili zagrożenia. Chyba nic nie rodzi większej bierności i marazmu niż takie nastawienie, przekazywane obecnie w kolorowej formie taniej rozrywki.

Rewolucjonista odzyskujący tożsamość

Mit bohaterski miał swoje uzasadnienie, ale we wspólnocie plemiennej – nie znającej historii, a jedynie operującej kołowym postrzeganiem czasu. Z perspektywy takiej wspólnoty rozwiązaniem problemów z jej tożsamością był powrót do stanu wcześniejszego. Po wejściu człowieka w okres czasu linearnego, czyli zaistnienia perspektywy historycznej, niemożliwe są postulaty powrotu do jakiegoś mitycznego stanu idealnego, więc do zmiany rzeczywistości na lepszą niezbędne jest

zaprorowadzenie nowej formy organizacji wspólnoty. W tym kontekście bohater mityczny, który odnajduje swoją prawdziwą tożsamość i przynosi tę tożsamość swojej wspólnocie, będzie pełnił rolę rewolucjonisty zaprowadzającego nową jakość.

W przypadku postulatów nowej jakości zachodzi jeszcze jeden problem – rewolucjonista jest samotnikiem moralnym – ma swoją wizję nowej jakości, która w pełni nie pokrywa się z wizją innych ludzi. W tym sensie jest to człowiek pozbawiony tożsamości, ponieważ jego płaszczyzna tożsamości jeszcze nie zaistniała, dopiero narodziła się pod postacią idei w jego umyśle. Osiągnięcie tej tożsamości jest możliwe tylko poprzez realizację idei, dlatego też rewolucjoniści dążą do tego w sposób bezkompromisowy, często postrzegany jako fanatyczny. Rewolucjoniści postrzegani są także jako szaleńcy – w końcu ich egzystencja opiera się na rzeczywistości niezastanej, ale postulowanej, a szaleńcami są określane osoby, których związek z otoczeniem jest w jakiś sposób zaburzony.

Rewolucjonista to w końcu osoba, która zastaną rzeczywistość postrzega jako pełną zła i fałszu, a jego wizja tego, co autentyczne ma dopiero nastąpić. Dzieje się tak, ponieważ każda idea przez swojego zwolennika jest postrzegana jako prawdziwa, a skoro rewolucyjne idee nie zostały urzeczywistnione, to oznacza, że otoczeniu tej autentyczności idei brakuje. To jest kolejny element przyczyniający się do bezkompromisowości – kiedy człowiek ma już świadomość otaczającego go fałszu, który tym samym jest częścią jego samego (ponieważ nie można oddzielić swojego życia od kondycji otoczenia) bezwzględnie dąży do zniesienia tego fałszu i ukazania się prawdy, bo znając prawdę nie jest w stanie wytrzymać życia w kłamstwie.

Pewną tożsamość może stanowić dla rewolucjonisty grupa rewolucyjna, ale członkowie takiej grupy jako osoby postulujące nowe jakości zawsze są w swoich poglądach wyjątkowe – odnajdują silną więź ideową między sobą, ale ich koncepcja jako całość jest niepowtarzalna i zawsze będzie

czynnikiem separującym ich od reszty. Prawdziwa grupa rewolucyjna nie jest jednolitą i zgodną masą, ale zbiorem powiązanych ideą indywidualności.

Zakotwiczenie w historyczności

Fryderyk Nietzsche opisał zjawisko, które nazwał zakotwiczeniem w historyczności, polegające na tym, że ludzie zamiast tworzyć nowe jakości, ciągle odwołują się do wydarzeń i postaci z przeszłości, przez co nie są autentyczni, ale jedynie stanowią kopie historii. Obecny system jak chyba żaden inny prowadzi do tworzenia kopii i to nie tylko kopii przeszłości, ani nawet nie kopii teraźniejszych bytów, ale kopii sztuczności – ludzie sami stają się kopiami wykreowanych przez mass media sztucznych kopii rzeczywistości. Powstaje tym samym rzeczywistość oparta na kserowaniu i każda kopia jest gorszą odbitką swojej poprzedniczki. Oryginały natomiast albo zaginęły, albo nigdy ich nie było.

Łącząc koncepcję Nietzschego z obecną atomizacją społeczeństw można zauważyć, że obecnie dochodzi do paradoksalnej sytuacji – bezpośrednio odwołanie do tradycji prowadzi do utraty tożsamości, bo takim sposobem człowiek nie stworzy niezbędnej do poprawienia sytuacji nowej jakości lecz jedynie cofnie się do tego, co było, a przeszłość nie jest już autentyczna w teraźniejszości i tym bardziej nie będzie taka w przyszłości. Ale tak samo izolacja od narodu prowadzi do braku tożsamości, ponieważ tę tożsamość trzeba na jakiejś płaszczyźnie stworzyć i znaleźć dla niej jakiś punkt odniesienia, wokół którego będzie się ona rozrastać. Tożsamość musi być więc budowana w grupie, ale w oparciu o postulaty przyszłości czyli o idee jako wizje nowej jakości – inaczej niemożliwe jest pogodzenie tożsamości z autentycznością.

Kapitalistyczna nieautentyczność

Społeczeństwa kapitalistyczne są falsyfikatami z plastikowymi uśmiechami, dla człowieka, który zda sobie sprawę z ich fałszu te sztuczne uśmiechy przestają bawić, a zaczynają przerażać. Obecna rzeczywistość pod plastikiem kryje ogrom smutku, zła, niesprawiedliwości i krzywd – to jest dzisiejsza autentyczność. Dlatego ludzie uciekają od prawdy, nie chcą jej widzieć, bo jest ona nie do zniesienia, stąd następuje masowa ucieczka w świat fantazji, kreowanej przez przemysł rozrywkowy na potęgę. Nie jest to jednak fantazja z potencjałem twórczym, ale park rozrywki stanowiący dla ludzi więzienie, w którym w kółko kręcą się na karuzeli, co jest przerażającą wizją egzystencji w pozornym ruchu, bez poruszania się naprzód.

Taka autentyczność, którą kryje obecny świat nie będzie podstawą tożsamości, bo jest to wypalona ziemia, pustka. To jest baudrillardowskie piekło identyczności – wszystko jest jednolite, ale jest to jednolitość pusta w środku, plastikowa wydmuszka o kolorowej formie bez treści, fikcja, którą ludzie stworzyli, a następnie sami dali się nabrać na jej realność. Dopiero ujawnienie tej wewnętrznej pustki i zniszczenie jej przyczyn jakim jest świat rządzony przez pieniądź, może doprowadzić do zbudowania nowej autentyczności, nowego porządku opartego na prawdziwych więziach międzyludzkich. Jednak taka sytuacja nie nastąpi, dopóki bohater-rewolucjonista nie odnajdzie nowej tożsamości w postaci świadomości nowych idei i nie przyniesie jej z powrotem do swojej wspólnoty.

Autorstwo: S.

Ilustracja: [Geralt](#) (CC0)

Źródło: [Autonom.pl](#)